

Protokół Nr XXIX/26
XXIX sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego
w dniu 31 sierpnia 2026 r.

rozpoczęcie sesji godz. 11:10

zakończenie sesji godz. 14:10

W dniu 31 sierpnia 2026 r. w sali im. Władysława Raczkiewicza w Urzędzie Marszałkowskim w Toruniu odbyła się XXIX sesja Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego VII kadencji. Sesję otworzyła przewodnicząca Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego **Elżbieta Piniewska**. Część uroczysta odbyła się z udziałem Sztandaru Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powitała Radnych Województwa Kujawsko-Pomorskiego (lista obecności – zał. nr 1), Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego wraz z Zarządem Województwa; I Wicewojewodę Kujawsko-Pomorskiego Piotra Hemmerlinga; odznaczonego Brązowym Medalem "Zasłużony Kulturze Gloria Artis" Zbigniewa Mikielwicza; prezesa Kujawsko-Pomorskiej Izby Rolniczej Ryszarda Kierzka; Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego w Bydgoszczy Wojciecha Kopera; zastępcę Kujawsko-Pomorskiego Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska Małgorzatę Saługę; dyrektora Muzeum Archeologicznego w Biskupinie Henryka Dąbrowskiego; żonę i córkę zmarłego wieloletniego dyrektora Muzeum Archeologicznego w Biskupinie Wiesława Zajączkowskiego: Hannę Zajączkowską i Joannę Zajączkowską, dyrektorów departamentów Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu i jednostek organizacyjnych oraz wszystkich biorących udział w sesji (lista obecności – zał. nr 2).

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** poinformowała, iż w sesji bierze udział 30 radnych, co stanowi quorum, obrady sesji są prawomocne.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „Szanowni państwo, w mijającym miesiącu pożegnaliśmy świętej pamięci Bolesława Szulca, Radnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego II kadencji w latach 2002-2006, wieloletniego samorządowca i pedagoga; świętej pamięci księdza infułata Stanisława Kotowskiego, proboszcza parafii katedralnej św. Marcina i św. Mikołaja w Bydgoszczy, prepozyta Kapituły Katedralnej Diecezji Bydgoskiej, kapelana Kujawsko-Pomorskiej Policji. Uroczystości pogrzebowe właśnie się rozpoczynają; i świętej pamięci Wiesława Zajączkowskiego, wybitnego muzealnika, byłego wieloletniego dyrektora Muzeum Archeologicznego w Biskupinie”.

Uczczono pamięć zmarłych minutą ciszy.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** dodała: „Szanowni państwo, zmarłego dyrektora Muzeum Archeologicznego w Biskupinie, pana Wiesława Zajączkowskiego, za wybitny wkład w rozwój kulturalny i ochronę dziedzictwa archeologicznego naszego województwa chcemy dziś uhonorować srebrnym medalem Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego *Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano Pomeraniensis*. Srebrny medal Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego przyznawany jest za wybitne osiągnięcia, za całokształt działalności na rzecz województwa kujawsko-pomorskiego i jego mieszkańców. Panie marszałku, oddaję panu głos”.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział: „Szanowna pani przewodnicząca, panie i panowie radni, panie wojewodo, wszyscy zaproszeni goście. Z wielkim smutkiem żegnaliśmy i żegnamy wciąż Wiesława Zajączkowskiego, archeologa, muzealnika, samorządowca i społecznika, ale przede wszystkim człowieka, który ogromną część swojego życia poświęcił Biskupinowi, Pałukom i zachowaniu dziedzictwa naszego regionu. Z Biskupinem związał się zawodowo już w latach 70. Z czasem miejsce to stało się nie tylko jego pracą, ale prawdziwą życiową misją. Kiedy w 2000 roku powstało samodzielne Muzeum Archeologiczne w Biskupinie, instytucja kultury Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego, to właśnie jemu powierzono funkcję dyrektora. Pełnił ją przez 17 lat. Był wizjonerem i niezwykle skutecznym organizatorem. Konsekwentnie rozwijał muzeum i rezerwat, tworzył nowe rekonstrukcje, pracownie konserwatorskie, przestrzenie edukacyjne i zaplecze dla odwiedzających. Potrafił łączyć ochronę bezcennego dziedzictwa archeologicznego z nowoczesnym myśleniem o muzealnictwie, edukacji i turystyce. Dzięki niemu Biskupin coraz mocniej zaznaczał swoją obecność nie tylko na mapie naszego województwa i Polski, ale także Europy. Jednym z najbardziej widocznych śladów tej działalności pozostaną festyny archeologiczne organizowane od 1995 roku. Przez lata przyciągały do Biskupina dziesiątki tysięcy osób, popularyzując historię w sposób żywy, dostępny i atrakcyjny dla kolejnych pokoleń. W dużej mierze dzięki takim przedsięwzięciom Biskupin stał się jedną z najbardziej rozpoznawalnych wizytówek naszego województwa. Wiesław Zajączkowski nie ograniczał jednak swojej aktywności do muzeum. Był radnym gminy Gąsawa, angażował się w sprawy społeczne, oświatowe i sportowe. Przypominał o znaczeniu Gąsawy i Marcinkowa Górnego dla szlaku piastowskiego. Zawsze upominał się o ochronę historii, krajobrazu i tradycji Pałuk. Wiedział, że rozwój nie powinien oznaczać rezygnacji z własnej tożsamości. Miałem okazję poznać, obserwować jego zaangażowanie i pracę na rzecz naszego województwa. Samorząd województwa wielokrotnie doceniał jego dokonania, a dziś, kiedy go żegnamy, szczególnie wyraźnie widzimy, jak trwał pozostawił po sobie dziedzictwo. Dlatego poczytuję sobie za szczególny honor, że w uznaniu jego wieloletniej służby na rzecz kultury, ochrony naszego dziedzictwa i mieszkańców regionu Wiesław Zajączkowski zostaje pośmiertnie uhonorowany srebrnym medalem Marszałka Województwa. Jest to wyraz naszej wdzięczności i pamięci

o człowieku, który swoją wiedzę, energię i ogromne zaangażowanie oddał miejscu, z którym związał swoje życie. Pozostawił po sobie Biskupin silniejszy, nowocześniejszy, jeszcze bardziej obecny w świadomości kolejnych pokoleń. Pozostawił także przykład, że troska o przeszłość może być jednocześnie pracą dla przyszłości. Za wszystko co zrobił dla Biskupina, Pałuk i całego województwa kujawsko-pomorskiego, dziękuję dziś na ręce małżonki, córki. Szanowni państwo, to, myślę, co chciałby usłyszeć dzisiaj pan Wiesław, to naszą deklarację o kontynuacji dzieła, które rozpoczął. Myślę, że sprostamy temu wyzwaniu, a pamięć o panu Wiesławie nigdy nie przeminie. Cześć jego pamięci”.

Następnie głos zabrał dyrektor Muzeum Archeologicznego w Biskupinie **Henryk Dąbrowski**. Powiedział: „Pani przewodnicząca, szanowni radni, panie marszałku. Wiesław Zajączkowski urodził się w Gdańsku 26 maja 1948 roku. Jego mama Helena pochodziła z Wileńszczyzny, a ojciec z Włodzimierza Wołyńskiego. W 1953 roku mama po ukończeniu studiów stomatologicznych dostała nakaz pracy w okolicach Chełma i tam z pięcioletnim Wiesławem i jego trzyletnim bratem Tadeuszem przeprowadzają się i tam Wiesław składa maturę i kończy jedenastolatkę, bo takie wtedy były szkoły. Po liceum podejmuje studia w Katedrze Archeologii Pradziejowej i Wczesnośredniowiecznej Uniwersytetu Warszawskiego. W trakcie studiów uczestniczył w wielu ekspedycjach wykopaliskowych, głównie na Mazowszu. Po zakończeniu studiów w marcu 1972 roku podejmuje pracę w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie. I wtedy po raz pierwszy z profesorem Zdzisławem Rajewskim, ówczesnym dyrektorem tego muzeum, przyjechał do Biskupina, w którym wówczas znajdował się oddział Państwowego Muzeum Archeologicznego. Tam jest uczestnikiem ostatnich badań wykopaliskowych na osadzie ludności kultury łużyckiej. Świadkiem budowy rekonstrukcji zabudowy tejże osady, które mniej więcej wyglądają do dzisiaj bardzo podobnie, i daje się poznać jako dobry organizator. Wtedy też poznaje Walentego Szwajcera, z którym nawiązuje przyjaźń trwającą do końca życia pana Walentego. Po śmierci profesora Rajewskiego w 1974 roku został oddelegowany do pracy w muzeum w Biskupinie, w oddziale PMA w Warszawie, z którym od tego czasu związane było jego całe życie zawodowe. W 1983 roku zostaje kierownikiem tego oddziału, a końcówka ubiegłego wieku to dla biskupińskiego muzeum czas żmudnego rozwoju filii warszawskiego muzeum i wzrostu popularności i świadomości znaczenia wykopalisk biskupińskich w Polsce. Wtedy też powstaje koncepcja i plany nowoczesnego rezerwatu archeologicznego, zaplecza technologicznego, technicznego i infrastruktury. Powstała pracownia konserwacji drewna, obiekty związane z hodowlą zwierząt dawnych odmian, piece do wypału ceramiki i wypieku chleba. W 1985 roku, podczas prezentacji wystawy o Biskupinie w Museumsdorf Düppel w Berlinie Zachodnim, był świadkiem pożaru rekonstrukcji wczesnośredniowiecznej chaty. Wtedy muzeum w Biskupinie wchodzi we współpracę z tym muzeum, w Museumsdorf Düppel, odbudowując ten rezerwat i od wtedy specjaliści z naszego muzeum stają się znani w całej

Polsce w możliwościach odbudowy takich rekonstrukcji. W Polsce powstało ich wiele. Większość rekonstrukcji drewnianych, które państwo znajdziecie w muzeach archeologicznych w Polsce, budowali pracownicy naszego muzeum, a na ten pomysł oczywiście wpadł Wiesław Zajączkowski. W latach 90. powstaje magazyn zabytków, kotłownia, zaplecze techniczne. Następuje modernizacja wielu budynków muzealnych i powstaje nowoczesna pracownia konserwacji drewna. A 9 września 1994 roku, decyzją prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Lecha Wałęsy, Biskupin został uznany za pomnik historii, najwyższą formę ochrony zabytków w polskim prawie, jako pierwszy polski pomnik historii. Nie sposób też nie wspomnieć o festynie archeologicznym w Biskupinie. Pierwszy odbył się w 1995 roku i był planowany na dwa, może trzy lata. W ubiegłym roku odbył się już 30. festyn, który jest najważniejszym i największym wydarzeniem promującym archeologię i wyniki badań tej dyscypliny naukowej w tej części Europy. Z wielką przyjemnością obserwowaliśmy uśmiechniętego Wiesława, dumnie przechadzającego się po rezerwacie w specjalnie na tę okazję przygotowanych strojach. Za dwa tygodnie rozpoczniemy pierwszy festyn bez Wiesława Zajączkowskiego. Na przełomie stuleci, kiedy w Polsce ma miejsce reforma administracyjna i Muzeum Biskupińskiemu wydaje się, że – w cudzysłowie – grozi odłączenie od Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, Wiesław Zajączkowski wraz ze swoimi współpracownikami udaje się do Ministerstwa Kultury i Sztuki w celu zapobieżenia temu. I tam wykorzystuje swój talent podejmowania szybkich i odważnych decyzji. Z Warszawy już wraca przekonany o wielkiej szansie na samodzielność i niezależność dla kierowanej przez siebie instytucji. Od tego momentu, jak wspomniał pan marszałek, od 2000 roku po reorganizacji powstaje samodzielna instytucja kultury, dla której organizatorem jest Województwo Kujawsko-Pomorskie, Muzeum Archeologiczne w Biskupinie, w formie, jaką znamy dziś, a Wiesław Zajączkowski zostaje powołany na pierwszego dyrektora tej instytucji. Od tego czasu tempo rozwoju instytucji wyraźnie wzrasta. Wiesław Zajączkowski zdaje sobie sprawę, że rekonstrukcje osady na półwyspie i skromny, niewielki pawilon muzealny nie wystarczą do przyciągnięcia turystów do naszego muzeum. Konsekwentnie i z uporem przekształca znane, jednak niewielkie muzeum, w ośrodek prezentujący dorobek archeologii wielu okresów. Przystępuje do wcielania w życie i rozwoju idei swego naukowego mentora, profesora Rajewskiego, tzw. tuby czasu, to jest podróży przez pradzieje, przez epoki historyczne, które były reprezentowane przez ludność mieszkającą na tym niewielkim terenie. Ale budowanie to nie jedyna działalność Wiesława Zajączkowskiego, chociaż na pewno jedna z ulubionych. Od 1998 roku współorganizuje co dwa lata wspólnie z Polską Akademią Nauk międzynarodowe konferencje dotyczące tematyki epoki brązu i epoki żelaza w Europie. Wyniki tych konferencji publikowane są w nowej serii wydawniczej pod tytułem "Biskupińskie Prace Archeologiczne". Inicjuje również wydawanie drugiej serii wydawniczej Sprawozdań Biskupińskich. Jest również współorganizatorem konferencji sprawozdawczych z badań

wykopaliskowych na terenie województwa kujawsko-pomorskiego, wspólnie z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków i Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu. Miał niezwykłą umiejętność wykorzystywania nawet przypadkowych spotkań, by rozwijać muzeum. Spotkanie z toruńskimi geografami i geomorfologami zespołu profesora Władysława Niewiarowskiego skutkuje przeprowadzeniem interdyscyplinarnych badań, których publikacja jest wzorcowa dla kolejnych stanowisk w Polsce. Wkład Wiesława Zajączkowskiego w geografie Pałuk również nie może być pominięty. To dzięki Wiesławowi wszyscy Polacy wiedzą, gdzie leży Żnin i Gąsawa pod Biskupinem. Gościnność i serdeczność Wiesława ma ogromne znaczenie przy współpracy z ekipą filmową Jerzego Hoffmana, która realizuje w Biskupinie i okolicach zdjęcia do "Ogniem i Mieczem" oraz filmu "Stara baśń. Kiedy słońce było Bogiem". Upór i determinacja manifestują się, kiedy ktoś poddaje wątpliwość zasadność przynależności Biskupina do szlaku piastowskiego. Kiedy oponenci nie są w stanie zareagować na racjonalne i logiczne argumenty, on obala również te nieracjonalne i nielogiczne. Dzisiaj Muzeum Archeologiczne w Biskupinie jest największą instytucją kultury na tym najstarszym szlaku kulturowym w Polsce.

Za swą działalność Wiesław Zajączkowski został uhonorowany wieloma nagrodami i wyróżnieniami. Najważniejsze wydarzenie roku Ministerstwa Kultury i Sztuki, Nagroda imienia Krzysztofa Dąbrowskiego Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich, Złota Łopata, Nagroda Dziennika "Rzeczpospolita" i Kwartalnika "Archeologia Żywa", "Piękniejsza Polska", to jest wyróżnienie przyznane przez Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, certyfikat Polskiej Organizacji Turystycznej. W 2006 roku w imieniu Muzeum Archeologicznego w Biskupinie odebrał w Sztokholmie prestiżową nagrodę Europa Nostra. W 2008 roku odbiera wyróżnienie Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego w dziedzinie turystyki "Odkrywca". W roku 2013 otrzymał Srebrny Medal Zasłużony Kulturze "Gloria Artis" za wybitne zasługi na rzecz rozwoju muzealnictwa i ochrony dziedzictwa kulturowego. W 2014 roku Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. Wielokrotnie był również doceniany i nagradzany przez Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego, w tym medalem marszałka za wybitny rozwój kulturalny i ochronę dziedzictwa archeologicznego naszego województwa. Jego działalność również została doceniona przez powiat żniński, którego rada nadała mu w 2014 roku tytuł "Zasłużony dla Powiatu Żnińskiego".

Wiesław Zajączkowski to również działacz na rzecz lokalnej społeczności. W latach 1994–1998 i w latach 2010–2014 pełnił mandat radnego gminy Gąsawa jako przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury, Sportu, Wychowania, Zdrowia i Spraw Społecznych. Angażował się w działalność lokalnych środowisk sportowych, pełniąc w latach 2000–2004 funkcję prezesa uczniowskiego klubu sportowego "Tarpan" w Gąsawie. Z końcem 2017 roku Wiesław Zajączkowski odchodzi na emeryturę. Jako wódz biskupińskiego muzeum dał się poznać jako sprawny organizator, którego zaangażowanie niejednokrotnie powodowało zatarcie granic pomiędzy pracą zawodową a życiem prywatnym. Słynął z ogromnej gościnności. Był dobrym

szefem, takim, który dobrze zarządza i był dobrym człowiekiem dla nas pracowników. Jego upór, według jego własnych słów, odziedziczony po litewskich przodkach, wiele razy pozwalał wyjść obronną ręką z różnych opresji, na jakie narażona była nasza instytucja. Zapamiętamy go jako stanowczego, ale wyrozumiałego szefa z nieco rubasznym podejściem do życia, które niewątpliwie przejął od swojego archeologicznego mentora, profesora Rajewskiego i oczywiście od Walentego Szwajcera. 14 sierpnia spoczął obok swojego przyjaciela na cmentarzu parafialnym w Wenecji. Dziękuję bardzo”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „Pamięć o wybitnych dokonaniach pozostanie z nami na zawsze. Medal przyznany pośmiertnie śp. Wiesławowi Zajączkowskiemu odbierze jego małżonka, pani Hanna Zajączkowska, wraz z córką Joanną Zajączkowską. Proszę panie o przyjęcie wyróżnienia, a pana marszałka o wręczenie medalu”.

Nastąpiło uroczyste wręczenie wyróżnienia.

Kolejny punkt porządku obrad obejmował wręczenie Brązowego Medalu „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” przyznanego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Zbigniewowi Mikielwiczowi.

Laudację poświęconą odznaczonemu wygłosił marszałek **Piotr Całbecki**. Powiedział: „Szanowna pani przewodnicząca, panie, panowie radni, panie wojewodo, wszyscy nasi goście. Przypadł mi udział bardzo zaszczytny w złożeniu wniosku o nadanie panu Zbigniewowi Mikielwiczowi Brązowego Medalu "Zasłużony Kulturze Gloria Artis". To dla mnie wielki honor. Jestem bardzo wdzięczny panu wojewodzie za dzisiejszą obecność, iż to właśnie tutaj, w naszej obecności, odbędzie się akt nadania tego wyjątkowego wyróżnienia.

Pana Zbigniewa Mikielwicza, a zwłaszcza jego dzieł, rzeźb, pomników, realizacji sakralnych i artystycznych instalacji przestrzennych, mieszkańcom naszego województwa, województwa kujawsko-pomorskiego, nie trzeba przedstawiać. Na stałe wpisały się one w krajobraz Torunia i wielu innych miejscowości naszego regionu. Spotykamy je na co dzień w przestrzeni publicznej. Z jednej strony ją upiększają i wzbogacają, z drugiej budują naszą tożsamość, przekazują ważne idee i skłaniają do refleksji. Upamiętniają bohaterów narodowych, doniosłe wydarzenia historyczne oraz wybitne postaci kościoła, kultury i życia społecznego. Są świadectwem szacunku dla historii i troski o zachowanie pamięci narodowej, a zarazem dowodem niezwyklej wrażliwości artystycznej ich autora. Szczególne znaczenie mają między innymi pomnik generała Stefana Grota-Roweckiego w Warszawie, Janusza Korczaka, również w naszej stolicy. Rekonstrukcja pomnika Polskiej Organizacji Wojskowej przed Zachętą, epitafium ofiar zbrodni katyńskiej w Muzeum Katyńskim w Warszawie, pomnik Bolesława Krzywoustego w Płocku, pomnik kardynała Augusta Hlonda w Katowicach i wiele, wiele innych. Trudno je wszystkie wymienić, spałmętać. Są ich setki. Dla nas, mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego, szczególnie ważna jest wieloelementowa instalacja w Parku Pamięci Ofiar Zbrodni Pomorskiej 1939 roku w Toruniu. To wyjątkowa rzeźba

i wyjątkowe dzieło, które powstawało z potrzeby historycznej odpowiedzialności za przeszłość, upamiętnienie ofiar oraz była to rzeźba, jest to praca, która wspólnie była tworzona przez społeczeństwo i artystę. Ten dialog mi osobiście pozostanie na długo w pamięci. Istotne miejsce w twórczości Zbigniewa Mikieliewicza zajmuje także sztuka sakralna. Jako przykład warto tu przywołać kaplicę adoracji Najświętszego Sakramentu w kościele Świętego Ducha w Toruniu, która oddaje nowoczesne, a zarazem głęboko kontemplacyjne ujęcie przestrzeni sakralnej przez artystę. To wyjątkowe dzieło. Pan Zbigniew Mikieliewicz jest też autorem mniejszych realizacji, jeśli w ogóle można użyć takiego określenia w przypadku jego dzieł, które na stałe stały się symbolami naszych miast i otoczenia. Do najbardziej rozpoznawalnych jego dzieł, chętnie uwiecznianych na pamiątkowych zdjęciach turystów odwiedzających Toruń, należą bez wątpienia piesek Filuś na Rynku Staromiejskim, pomnik Kargula i Pawlaka przed Cinema City czy w Chełmnie na Rynku Ułan na koniu.

Szanowni państwo, wybitni twórcy i artyści filmowi nagradzani są Nagrodą Filmową Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego, otrzymują statuetkę Poli Negri, również zaprojektowaną przez Zbigniewa Mikieliewicza. Medal, który przed chwilą miałem zaszczyt wręczyć żonie świętej pamięci Wiesława Zajązkowskiego, też jest projektem i wykonany przez pana Zbigniewa Mikieliewicza. Podobnie jak Stella Copernicana, którą wręcza pani przewodnicząca, czy Fides et Ratio, ostatnia nagroda Mikołaja Kopernika, którą ufundowaliśmy dla wyjątkowych ludzi z całego świata. Od takiego wyróżnienia, mam na myśli Poli Negri, już tylko krok do Hollywood. I co ciekawe, także w Los Angeles znajduje się dzieło Zbigniewa Mikieliewicza, pomnik przedstawiający papieża Polaka. Warto również przypomnieć, że pan Mikieliewicz jest autorem popiersia prezydenta Władysława Raczkiewicza w Kutaisi i monumentu przed naszym urzędem, który przecież uwiecznia naszego ostatniego wojewodę pomorskiego, a później pierwszego prezydenta naszego kraju na uchodźstwie. Chciałbym przywołać również inne projekty, ale jest ich już tak dużo, że zachęcam do katalogu, ponieważ w nim państwo będą mogli kontemplować te przepiękne dzieła sztuki osobiście. Pan Zbigniew Mikieliewicz jest wybitnym rzeźbiarzem, cenionym zarówno w regionie, jak i w kraju oraz poza jego granicami. Jego bogaty i różnorodny dorobek artystyczny stanowi znaczący wkład w rozwój współczesnej sztuki publicznej oraz w ochronę i upowszechnianie dziedzictwa kulturowego. To artysta, który pozostawia trwały ślad nie tylko w materii, w kamieniu, w brązie czy w stali, lecz przede wszystkim w pamięci ludzi. Dodam, że przed naszym urzędem cały ten plac, to dzieło pana Zbigniewa. Ta szachownica, fontanna to też jego dzieło. I ławeczka demokracji. Niezwykle wymowna w prostocie, ale jakże symboliczna. Symboliczna rzeźba nam tu przypominająca, od kogo pochodzi władza i czemu powinna służyć. Z wyjątkowym wyczuciem tworzy dzieła w materiałach wymagających pokory, cierpliwości, doświadczenia i mistrzowskiego warsztatu. Wyróżnia go umiejętność harmonijnego łączenia tradycji z nowoczesnością.

Od ponad 40 lat pan Zbigniew uczestniczy w życiu kulturalnym regionu, promując go poprzez swoją twórczość i stając się ambasadorem naszej kultury w Polsce i poza jej granicami. Jego dzieła budują wspólnotę pamięci i kształtują wrażliwość estetyczną kolejnych pokoleń odbiorców. Przyznany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Brązowy Medal "Zasłużony dla Kultury Gloria Artis" jest wyrazem uznania i wdzięczności za dzieła, które wzbogacają naszą przestrzeń publiczną. Był tak zajęтым człowiekiem, że chyba wiemy, dlaczego tak późno złożyliśmy wniosek o nadanie tej nagrody, bo już dużo wcześniej na nią zasłużył. Człowiek niezwykle zajęty, pracowity, poświęcił swoje życie dziełom, które przetrwają nas wszystkich. Przy tej okazji chcielibyśmy uwrażliwić wszystkich obecnych, którzy z pewnością znają twórczość pana Zbigniewa, aby nigdy, przynajmniej dla nas, pokolenia mu współczesnego, jego dzieła nie przysłoniły nam samego twórcy. Proszę zwrócić uwagę, jaki sympatyczny, przystojny człowiek. Dla nas pan Zbigniew Mikielwicz to także przyjaciel, człowiek niezwykle serdeczny, kreatywny, od wielu lat obecny w życiu publicznym i kulturalnym naszego regionu i współtworzący je. Jego dzieła pozostawiają trwałe ślady nie tylko w naszym krajobrazie, ale przede wszystkim w pamięci mieszkańców. I taka osobista dygresja. Gdyby nie pan Mikielwicz, może nie tak szybko i nie z takim zapalem i determinacją, powstałaby nowa kardiologia, kardiochirurgia w szpitalu Jurasza. Był pacjentem tego oddziału, uratowano mu tam życie i w trosce o kolejnych pacjentów, zwrócił się do mnie osobiście, do państwa o przyznanie pieniędzy na rozwój tej placówki. Dziś jest to jedna z najnowocześniejszych kardiochirurgii w Europie. I taki wkład ma pan Zbigniew w rozwój naszego województwa i troskę o drugiego człowieka. Serdecznie gratulujemy tego pięknego i w pełni zasłużonego wyróżnienia".

Przewodnicząca sejmiku Elżbieta Piniewska powiedziała: „Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego nadaje medal "Zasłużony Kulturze Gloria Artis" osobom szczególnie wyróżniającym się w dziedzinie twórczości artystycznej, działalności kulturalnej lub ochronie kultury i dziedzictwa narodowego. Na mocy art. 7 ustawy z dnia 25 października 1991 roku o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, decyzją Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 27 stycznia 2026 roku, Brązowy Medal "Zasłużony Kulturze Gloria Artis" otrzymuje pan Zbigniew Mikielwicz".

W imieniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego aktu dekoracji dokonał I Wicewojewoda Kujawsko-Pomorski **Piotr Hemmerling**, który po wręczeniu medalu odznaczonemu powiedział: „Szanowna pani przewodnicząca, panie marszałku, szanowne panie, panowie radni, zaproszeni goście. Szczególnie zwracam się tutaj do pana, którego miałem olbrzymi zaszczyt przed chwilą odznaczyć w imieniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Zrobiłem to z wielką satysfakcją, z wielką dumą, że właśnie mnie jest dane zwieńczyć to, czego pan dokonywał przez całe swoje artystyczne życie. To, co tutaj pan marszałek przedstawił, to naprawdę niezwykle rzeczy i powinniśmy być dumni. Jesteśmy

dumni z tego, że jest pan mieszkańcem naszego województwa, naszej małej ojczyzny i możemy na całym świecie podziwiać dzieła, wytwory pana rąk, pana zmysłu artystycznego. Dziękuję w imieniu ojczyzny, w imieniu Rzeczypospolitej za wszystko to, czego pan dokonał. Proszę państwa, wczoraj, brałem udział w niezwykłym wydarzeniu, w dożynkach wojewódzkich. Po raz kolejny chciałbym wszystkim, panie marszałku, pani przewodnicząca, pogratulować przedsięwzięcia zrealizowanego z takim rozmachem, z takim pietyzmem, z dbałością o tradycje narodowe, bo to jest taki element, który powinniśmy wszyscy wspólnie pielęgnować. Zostało to zachowane. Jeszcze raz serdecznie gratuluję i dziękuję, a panu składam moje najszczerze, najgorętsze gratulacje, podziw, szacunek”.

Głos zabrał odznaczony Brązowym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” **Zbigniew Mikielwicz**. Powiedział: „Pani przewodnicząca, panie marszałku, panie wojewodo, szanowni państwo, nie jestem mówcą, ale spróbuję kilka słów powiedzieć, bo głównie pracuję w ciężkich materiałach, więc to moje słowa mogą być nieco chropawe. Proszę mi od razu wybaczyć za jakieś niestosowności. Przede wszystkim jestem niezwykle wzruszony tym, co tutaj zaszło. Oczywiście przyznanie samego medalu jest dla mnie wielkim, wielkim wyróżnieniem. Natomiast słowa, które dzisiaj usłyszałem, pewnie zapamiętam do końca życia. Szczególnie ważne jest to dla mnie głównie dlatego, że artyści wizualni, gdy żegnają swoje dzieła, nie mają z nimi już specjalnie do czynienia i nie bardzo wiedzą, jak one oddziałują na ludzi. I takie zdarzenia jak dzisiaj dają dowód tego, że są widoczne, są dostrzegane i są potrzebne, z tego wniossek. Bardzo jeszcze raz dziękuję za te wszystkie słowa, które tutaj padły. Ja nie wiem, czy naprawdę zasłużyłem na tyle. Gdyby to podzielić jeszcze na 10, to i tak byłoby dużo. Natomiast, żeby nie było tak bardzo poważnie, to też jest to dowód na to, że przestałem być młodym, dobrze zapowiadającym się rzeźbiarzem. Także tyle może na koniec. Jeszcze raz państwu serdecznie dziękuję. To był absolutnie wyjątkowy dzień w moim życiu. Przepraszam za moje emocje, ale chyba są zrozumiałe po takich słowach, które usłyszałem, a których się absolutnie nie spodziewałem. Naprawdę jeszcze raz dziękuję”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** jeszcze raz pogratulowała przyznanego wyróżnienia.

Poczet sztandarowy odprowadził Sztandar Województwa kujawsko-Pomorskiego.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** poinformowała zgromadzonych o wprowadzeniu nowego systemu informatycznego do obsługi sesji sejmiku, przystępując następnie do spraw proceduralnych. Zapytała o wnioski dotyczące zmiany porządku obrad (porządek obrad – zał. nr 3).

Przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji **Józef Łyczak** zaproponował wprowadzenie do porządku obrad projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi – projekt Komisji Skarg, Wniosków i Petycji – druk nr 5/26.

Więcej zmian do porządku obrad nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania zmian do porządku obrad poprzez wprowadzenie projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi – projekt Komisji Skarg, Wniosków i Petycji – druk nr 5/26; wynik głosowania: 26 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik projekt uchwały wprowadził do porządku obrad jako kolejny po punkcie 18.

Porządek obrad p zmianach – zał. nr 4.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska**, kontynuując realizację porządku obrad, przystąpiła do punktu dotyczącego przyjęcia protokołu XXVII i XXVIII nadzwyczajnej sesji sejmiku. Uwag do protokołów nie zgłoszono. Protokoły sejmik przyjął.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji punktu porządku obrad, który przewidywał informację z pracy sejmiku województwa (zał. nr 5).

Pytań ani uwag w tym punkcie nie zgłoszono. Sejmik informację rozpatrzył.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, tj. informacji z pracy zarządu województwa (zał. nr 6, zał. nr 6a).

Nikt z członków zarządu województwa nie zgłosił chęci uzupełnienia przedłożonej informacji.

Głos zabrał radny **Jarosław Wenderlich**. Powiedział: „Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, wysoki sejmiku, panie marszałku. Chciałem zapytać o trzy kwestie. Pierwsza sprawa to uchwała zarządu dotycząca użyczenia Kujawsko-Pomorskim Inwestycjom Regionalnym nieruchomości w Bydgoszczy przy ulicy Karłowicza 26. Zgodnie z uzasadnieniem tej uchwały zarządu wskazano, iż użytkownik stwierdził konieczność ograniczenia zajmowanej powierzchni we wskazanym budynku. Rozumiem przez to, że Kujawsko-Pomorski Wojewódzki Ośrodek Medycyny Pracy chce jakby ograniczyć działalność na części powierzchni budynku. Pamiętam te zapowiedzi, że miały być dodatkowe jakby działania. Czy możemy uzyskać informacje, co konkretnie Kujawsko-Pomorskie Inwestycje Regionalne mają robić w budynku przy ulicy Karłowicza? I jakieś dodatkowe informacje, na czym ma polegać to ograniczenie zajmowanej powierzchni, z czym jest związane.

Druga sprawa. Media informują, iż niektóre jednostki samorządu terytorialnego wspierały finansowo Campus Polska Przyszłości. Wiemy, że nasze województwo także w pewnych latach taką działalność dofinansowało, czy miało tam usługi promocyjne. Mieszkańcy pytają, czy także w tym roku, bo to jest kwestionowane przez wiele osób, takie wsparcie. Jeżeli tak, to w jakim zakresie, czy jakakolwiek z jednostek organizacyjnych, może spółek lub województwo te środki desygnowało.

Trzecia sprawa. Także informacja podana przez pana posła Bartosza Kownackiego, i przez media, iż odbyła się kontrola Urzędu Zamówień Publicznych, postępowania na dostawę samochodów dla Urzędu Marszałkowskiego. Chciałbym zapytać, jakie wnioski wyciągnięto z przedmiotowej kontroli. Czy ktoś jest, możemy wskazać, kto jest odpowiedzialny, jeżeli UZP

wskazało, iż doszło do nieprawidłowości? Co aktualnie planuje się w zakresie floty samochodów? Kolejna sprawa, czy także prokuratura prowadzi postępowanie po piśmie pana posła Bartosza Kownackiego? Dziękuję”.

Przewodniczący Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości **Marek Gralik** powiedział: „Szanowny panie marszałku, z zadowoleniem przyjąłem informację o tym, że po tych przykrych doświadczeniach związanych z sytuacją na SOR-ze w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Toruniu podjął pan słuszną decyzję o przeprowadzeniu kontroli w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym we Włocławku. Powiedzmy od razu, że przeprowadzenie kontroli na skutek doniesień medialnych i innych dotyczących nieprawidłowości na SOR-ze w tymże szpitalu. Ta decyzja o zleceniu kontroli i audytu ze strony Urzędu Marszałkowskiego zapadła 5 sierpnia. Niestety żadne media nie podały informacji, czy faktycznie ta kontrola ma miejsce, czy faktycznie już pracownicy, czy kontrolerzy podjęli czynności, więc prosiłbym o tę informację, czy faktycznie odbywa się już kontrola na terenie szpitala, i kiedy możemy poznać wyniki tej kontroli. Dziękuję”.

Radny **Wojciech Jaranowski** powiedział: „Pani przewodnicząca, panie marszałku, panie i panowie radni, ja w zasadzie o to samo chciałem zapytać. Czy kontrola już trwa i kiedy ewentualnie można się spodziewać wyników tej kontroli wewnętrznej Urzędu Marszałkowskiego w Szpitalu Wojewódzkim we Włocławku? Bo docierają kolejne informacje z ostatnich dni, że sytuacja na SOR-ze nie jest zadowalająca. Jest problem z obsadą lekarzy specjalistów. Lekarze rezydenci muszą zaopatrywać i zajmować się pacjentami, więc chcieliśmy uzyskać informację, kiedy można się spodziewać tych wyników kontroli, którymi Komisja Rewizyjna, mam nadzieję, się też zajmie. I chciałbym złożyć wniosek, żebyśmy na najbliższej sesji omówili punkt dotyczący sytuacji w szpitalach wojewódzkich, zwłaszcza właśnie w Toruniu i we Włocławku. Dziękuję”.

Następnie głos zabrał radny **Józef Łyczak**: „Pani przewodnicząca, panie marszałku, wysoki sejmiku. Chciałbym poruszyć kilka spraw. Pierwsza, w przestrzeni medialnej ukazała się informacja dotycząca naszego Urzędu Marszałkowskiego, że planuje się albo już jest w trakcie wykorzystanie pomieszczeń pod schron. Schron, który powstawał w 1932 roku. Na dzień dzisiejszy sytuacja jest taka, że w tym schronie, podawane jest to w informacji publicznej, mogą pracować 62 osoby, a na krótki czas zgromadzić 200 osób. Chciałbym zapytać, czy na ten cel mamy zaplanowane pieniądze w budżecie? I mieszkańcy zwracają uwagę, że te 200 miejsc to pokryje może w 15% potrzeby samego Urzędu Marszałkowskiego. Mam na myśli pracowników Urzędu Marszałkowskiego. Chciałbym prosić o informację przybliżającą ten temat.

Kolejna sprawa, szpital we Włocławku. Otrzymałem informację od lekarzy, od załogi, która jest rozgoryczona, że pan marszałek po urlopie, jak wrócił, spotkał się z dyrektorem szpitala i od razu w przestrzeni medialnej podał informację, że w szpitalu wszystko jest okej.

Tak nie jest. W szpitalu jest bardzo źle, szczególnie na SOR-ze. Lekarze mówią, że po dwóch, trzech dyżurach idą na ten dyżur na SOR, żeby w ogóle była ciągłość, gdzie dyżur pełnią rezydenci, którzy nie mają zupełnych kwalifikacji po to, żeby w ogóle ktoś był, a teraz w ostatni piątek nie było nikogo na dyżurze. Ze szpitala po przekazaniu informacji odchodzi, jak wszyscy wiemy, pan Jakub Wojtaczka, zastępca dyrektora do spraw leczniczych. Z opinii wiem, że to znakomity młody człowiek, bardzo dobry lekarz, bardzo dobry organizator, który miał wizję stworzenia znakomitej lecznicy. Powiedział prawdę o tym, co jest złe. Po trzech, czterech godzinach został praktycznie wyrzucony, bo dyrektor kazał mu się pakować. Na znak solidarności z nim odchodzi bardzo dobry szef SOR-u, pan Jakub Nożewski. I co najgorsze, proszę państwa, uważam, że pan marszałek powinien rozmawiać z tymi dwoma osobami również i z lekarzami, ale jeżeli ten proces dalej tak będzie postępował, ci panowie odchodzą w końcu września i krążą słuchy, że w ślad za nimi pójdą anestezjolodzy. Jeżeli ci odejdą, to szpital we Włocławku będzie totalnie sparaliżowany.

O transporcie mówił już kolega Wenderlich. Ja chciałbym tylko również wrócić do rzeczy bardzo istotnych. Na naszym terenie jest okres dożynkowy. Mieliśmy przyjemność być na spotkaniu dożynkowym rolników Pomorza i Kujaw w Dworcu Prezydenckim. Nasz urząd reprezentowała pani Aneta Jędrzejewska. Bardzo ładnie, godnie zaprezentowała. Był również pan senator Bober, który również identyfikuje się z tym spotkaniem. Dodam, żeby nie mówić, że tam jakieś są polityczne sprawy, że wśród nominowanych i oznaczonych rolników na tym spotkaniu ponad 80%, tak mi przekazano, to są członkowie PSL-u. Te spotkania odbywają się już około 20 lat. W tym roku po raz pierwszy Urząd Marszałkowski nie dał na to spotkanie ani złotych. Zawsze przynajmniej był finansowany transport zespołu Kruszynioki, który uświetniał spotkania. W tym roku ani złotych. Uważam, że to jest bardzo nieeleganckie, wręcz haniebne i apeluję do pana marszałka, żeby w przyszłym roku traktować chłopów polskich tak, jak na to zasługują. Dziękuję bardzo”.

Odpowiedzi udzielił wicemarszałek **Zbigniew Ostrowski**. Powiedział: „Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo radni. Po kolei na wszystkie pytania, trzy ostatnie, oddam głos marszałkowi Markowi Wojtkowskiemu. Jeżeli chodzi o budynek przy ulicy Karłowicza, czyli budynek zarządzany przez Wojewódzki Ośrodek Medycyny Pracy, pamiętacie państwo, kiedy podejmowaliśmy ważne decyzje dotyczące tego obiektu i tej instytucji, mówiliśmy o tym, że wszystkie te działania mają prowadzić do racjonalizacji kosztów, do racjonalizowania funkcjonowania tej instytucji. I ten proces trwa. Elementem tego procesu jest wprowadzenie do tego budynku, co ma wymiar operacji administracyjno-księgowej naszej instytucji inwestycje regionalne. Jeżeli chodzi o odpowiedź na drugie pytanie, mianowicie czy finansowaliśmy Campus Polska, z moich informacji wynika, że takich finansów nie kierowaliśmy na organizację Campusu Polska, ale wiemy także o tym, że tam wystawiła swoje stanowisko instytucja będąca samodzielną jednostką organizacyjną województwa – Teatr im.

Wilama Horzycy. Po prostu reklamowany był festiwal Kontakt jako działanie prokulturalne, działanie promocyjne województwa. Jeżeli chodzi o kompleks spraw związanych z kontrolami CBA i pytanie, czy sprawą interesuje się także prokuratura, ponieważ gospodarzami tych spraw jest CBA i prokuratura, odsyłam do tych instytucji”.

Odpowiedzi na kolejne pytania udzielił członek zarządu województwa **Marek Wojtkowski**. Powiedział: „Pani przewodnicząca, szanowni państwo radni, zaproszeni goście. Ja jeszcze może dopowiem tylko kwestię schronów, bo rzeczywiście decyzją marszałka takie schrony będą organizowane i będą one przede wszystkim zlokalizowane pod tymi budynkami, które będą w najbliższym czasie realizowane w naszym województwie. Tutaj przytoczę chociażby pierwszy przykład, m.in. w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym we Włocławku. Takie schrony przy tej okazji oczywiście będziemy też realizować, wpisując się w politykę obronności państwa. Z tego, co mi wiadomo, w Bydgoszczy i w Toruniu także. Natomiast jeśli chodzi o informacje dotyczące szpitala wojewódzkiego, to oczywiście potwierdzam, że 5 sierpnia zostały podpisane upoważnienia dla pracowników Departamentu Zdrowia i pracowników Audytu i Kontroli, którzy w imieniu samorządu województwa, marszałka województwa taką kontrolę będą prowadzić. Ta kontrola się rzeczywiście rozpoczęła natychmiast kolejnego 6 sierpnia, z tego co pamiętam, to był czwartek. Od razu też, żeby uciąć wszelkie spekulacje, ja nie stoję na czele tej kontroli, bo takie informacje medialne też się pojawiły. To ma być kontrola złożona przede wszystkim z pracowników merytorycznych wspomnianych przeze mnie departamentów. Kontrola została rozpisana do końca października, dlatego teraz państwo wybaczą, że nie będę też ferował żadnych wyroków, bo mam wrażenie, że wszelkie doniesienia prasowe mają w dużej mierze charakter spekulacyjny i w tej chwili do momentu, kiedy rzeczywiście nie znajdziemy potwierdzenia w tych informacjach, które opisywały w mediach, to trudno się do nich ustosunkowywać. Zespół kontrolny, który został powołany, ma wpisane oczywiście w zakresie kontroli te wszystkie informacje, które były przedmiotem dyskusji medialnej. Jeśli chodzi też o pytania pana radnego Józefa Łyczaka, oczywiście mamy świadomość, że sytuacja kadrowa, personalna w Szpitalu Wojewódzkim we Włocławku nie jest łatwa. Myślę, że rzecz dotyczy wielu dużych jednostek leczniczych w Polsce, nie tylko we Włocławku, ale także wojewódzkich i w Polsce. Wiemy doskonale, jaka jest sytuacja kadrowa. Brakuje lekarzy i stąd takie sytuacje będą miały miejsce. Natomiast z posiadanych przeze mnie informacji pozyskanych przez Departament Zdrowia, które otrzymujemy bezpośrednio ze szpitala, na bieżąco oczywiście organizowane są wszelkie niezbędne dyżury, czy to na poszczególnych oddziałach, czy też na SOR-ach. Nie jest to oczywiście zadanie łatwe, ale tutaj też wspomnę o dużym zaangażowaniu nowego wicedyrektora do spraw medycznych, pana doktora Łukasza Brychta, który objął to stanowisko i naprawdę z wielkim zaangażowaniem i poświęceniem stara się, mówiąc kolokwialnie, te dziury w jakiś sposób łątać i na chwilę obecną to się oczywiście udaje. Co do pozostałych

informacji, to postaramy się państwu takie informacje udzielać. I tak, jak powiedziałem na początku, do momentu, kiedy ta kontrola trwa, trudno się oczywiście ustosunkowywać do tych doniesień. Jeśli chodzi o dwóch lekarzy, byłego dyrektora do spraw medycznych, Jakuba Wojtaczki, oczywiście potwierdzam, że bardzo dobry lekarz, natomiast taką podjął decyzję o odejściu ze szpitala wojewódzkiego. Z tego, co pamiętam, do końca października jeszcze pracuje. Jeśli chodzi o byłego już kierownika SOR-u, pana doktora Nożewskiego, z panem doktorem się spotkałem osobiście, rozmawialiśmy w Urzędzie Marszałkowskim. Trudno mi w tej chwili domniemywać, jakie będą decyzje pana doktora co do dalszej współpracy ze szpitalem wojewódzkim. Dziękuję bardzo”.

Odpowiedź na pytania uzupełnił członek zarządu województwa **Dariusz Kurzawa**. Powiedział: „Szanowna pani przewodnicząca, wysoki sejmiku, chciałem się odnieść do kwestii dożynek w Pałacu Prezydenckim. To komercyjne wydarzenie, jakim jest Rolnik Pomorza i Kujaw, jest wspierane przez samorząd województwa praktycznie co roku. Dodatkowo również na dożynkach zostali uhonorowani rolnicy medalem Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego i zresztą te medale wręczała, o ile dobrze pamiętam, pani marszałek Jędrzejewska. Natomiast, jeżeli chodzi o szacunek dla rolników, dla mieszkańców wsi, my go mamy wpisany już w nasze DNA wojewódzkie i jesteśmy na każdych uroczystościach związanych właśnie z obchodami dożynek, tam gdzie jesteśmy oczywiście zapraszani, wspieramy jak możemy. Natomiast naszą imprezą jest Agricola - Syn Ziemi. Tę imprezę organizujemy wspólnie z izbami rolniczymi, co może potwierdzić tutaj obecny pan prezes Kierzek. I nie widzę tutaj potrzeby, żeby jeszcze dodatkowo wspierać, tym bardziej, że wniosek do nas, jeżeli chodzi o dowieszenie tego zespołu, został skierowany w ostatniej chwili. My nie mamy paragrafu, jeżeli chodzi o Departament Rolnictwa, żeby przekazywać środki właśnie na takie wydarzenia, akurat na ten transport. Poza tym też nie dysponujemy żadnymi wolnymi środkami i my nie jesteśmy, tak jak przytoczę swego czasu wypowiedź pana marszałka Piotra Całbeckiego, bankomatem, do którego się podchodzi i wypłaca pieniądze, i możemy przekazywać. Szacunek mamy, wspieramy wszystkie uroczystości, wszystkie imprezy związane właśnie z dożynkami. Natomiast to jest impreza przede wszystkim pana prezydenta, bo jest w jego dworku i też przede wszystkim dominowali tam politycy jednego ugrupowania. Krytykowano rząd, krytykowano obecną politykę rolną. To też co najmniej dziwne i takie dość dwuznaczne wydarzenie i uważam, że tak jak się zachowujemy w stosunku do organizatorów tych uroczystości, zachowujemy się w sposób adekwatny i według też naszych możliwości. Dziękuję bardzo”.

Radny **Jarosław Wenderlich** ad vocem: „Szanowny panie marszałku, nie pytałem o działania CBA, kontrolę CBA, ale o kontrolę Urzędu Zamówień Publicznych. Jest takie wystąpienie i proszę wtedy przekazać je, jeżeli jest jedno czy dwa wystąpienia pokontrolne Urzędu Zamówień Publicznych, czyli te, którymi dysponuje już Urząd Marszałkowski. Pytałem

też, jakie wnioski wyciągnięto z kontroli UZP, kto jest odpowiedzialny i co aktualnie urząd planuje z flotą samochodów. Proszę o udzielenie odpowiedzi na te pytania, panie marszałku”.

Radny **Józef Łyczak** ad vocem: „Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Powiem krótko, że absolutnie nie zgadzam się z tym, co mówi marszałek Kurzawa. Na tych spotkaniach spotykamy się z najlepszymi rolnikami, którzy często są również na tym spotkaniu drugim, o którym wspominał pan Kurzawa. Nie ma żadnego politykierstwa, a wręcz na tym ostatnim, które miało miejsce 22, był chwalony minister rolnictwa przez panią dyrektor KOWR-u. Z drugiej strony nie było żadnej krytyki, więc nie wiem, skąd u pana marszałka Kurzawy taka postawa i takie informacje? Są one dla mnie zaskoczeniem, tym bardziej, że te spotkania są organizowane od 20 lat, wcześniej aniżeli Agricola. I nikomu to nie przeszkadzało i myślę, że nie powinno przeszkadzać. Tyle z mojej strony. Dziękuję”.

Wicemarszałek **Zbigniew Ostrowski** powiedział: „Szanowna pani przewodnicząco, szanowni państwo radni, szanowny panie radny Jarosławie Wenderlichu. Na te nurtujące pana pytania, bardzo już szczegółowe, traktując bardzo poważnie każde pana wystąpienie, otrzyma pan odpowiedź pisemną. Dziękuję bardzo”.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono. Sejmik informację rozpatrzył.

Kolejny punkt porządku obrad przewidywał informację na temat bieżącej działalności Kujawsko-Pomorskiej Izby Rolniczej, którą zaprezentował prezes Izby **Ryszard Kierzek** (prezentacja – zał. nr 7). Dodatkowo powiedział: „Chciałbym przystąpić do najważniejszego punktu, który bym chciał państwu zaproponować, a mianowicie sprawa życia psychicznego na wsi. Mamy sytuację bardzo trudną, pokazują to wszystkie wyniki, które do nas dotarły. W zeszłym roku w Polsce 500 rolników popełniło samobójstwo. Ale to jest liczba minimalna, dlatego że w raportach policyjnych, tylko w części jest wpisywany zawód. W 500 przypadkach wpisano zawód rolnik. Co za tym idzie, jest to liczba minimalna. Według badań profesora UMK, pana Kmiecica, co druga próba samobójcza na wsi jest skuteczna. Wynika to z tego, że na wsi jest niestety dosyć rozproszona ilość ludzi, a przez to odcięcie, uratowanie jest trudniejsze. Co druga próba samobójcza jest skuteczna. Co dalej? 90% samobójców na wsi to mężczyźni, 10% kobiety. Chciałbym tylko państwu uświadomić sytuację, że to jest podwójna trauma – z prostej przyczyny – dlatego, że jeżeli w gospodarstwie bardzo dużym, przedsiębiorstwie ginie szef, to żony doskonale sobie radzą, przejmują, bo nie pracują fizycznie. W momencie gospodarstw indywidualnych, tych mniejszych, w których jest potrzebna obsługa maszyn, to głównym motorem jest mężczyzna. Śmierć mężczyzny bywa często niszczeniem i śmiercią warsztatu pracy. To jest bardzo poważna rzecz. Niestety, jeżeli już jesteśmy przy tym, to depresja nieleczona na wsi odbiera swoje żniwo. A co najgorsze, na wsi zaczynamy obserwować zjawisko ukrytego alkoholizmu. Jeżeli się jedzie na drogach wiejskich, polnych, bardzo często można zauważyć na poprzeczniakach pól buteleczki wypite, rzucone. To się dzieje w ten sposób, że co niektórzy biorą taką buteleczkę do ciągnika mówiąc, bo co to mi się

stanie, wypiję sobie podczas pracy w polu. Alkoholizm to nie jest upijanie. Alkoholizm to jest częste, wręcz uzależnione sięganie po alkohol. Jeżeli badania, które wykonał właśnie profesor Kmiec, mówią jednoznacznie, że dużo przyczyny samobójstw na wsi to jest alkoholizm, to trzeba się nad tym pochylić. Ja chciałbym zaproponować sejmikowi, ale przede wszystkim zarządowi, marszałkowi województwa, założenie fundacji zdrowia psychicznego wsi kujawsko-pomorskiej. Jako jedyni w kraju byśmy walczyli z tym, co się dzieje na wsi. Często Przemkowi Ziemieckiemu powierzam trudne sprawy. I takie sprawy są wywoływane nie tylko przez alkoholizm, nie tylko przez takie rzeczy, ale przez traumę występującą na co dzień w rolnictwie. Przy ASF-ie mieliśmy problem poważny przy likwidacji stad podstawowych. Do tego stopnia, że tam nawet było w tle samobójstwo, ale przede wszystkim trzeba było jedną panią błyskawicznie wysłać do psychiatry, bo była już blisko trudnej sytuacji. My możemy reagować w jednostkach sprawy. Nie da się reagować wszędzie, mimo że Kujawsko-Pomorska Izba Rolnicza, dzięki temu, że jesteśmy ośrodkiem szkoleniowym, że mamy obsługę prawną, że windykujemy na rzecz, a więc mamy najlepsze w tej chwili, dużo nawet lepsze niż Ośrodek Doradztwa Rolniczego rozeznanie, co się dzieje z rolnikami, nie jesteśmy w stanie ingerować. Tu są potrzebne niestety środki. Te środki, które dałyby nam możliwość w momencie, gdy się pali gospodarstwo, gdy niszczy się warsztat pracy, skierowania psychologa. Mieliśmy taki wypadek dwa lata temu na terenie powiatu żnińskiego w Mamliczu. Spaliło się gospodarstwo. W stodole stał ciągnik. Siostra właściciela, ratując ten ciągnik, wskoczyła do ciągnika, chciała wybić ścianę, wyjechać ciągnikiem. Tylko, że nie przewidziała, że za ścianą stała maszyna i nie wyjechała. Spaliła się. Szanowni państwo, chcieliśmy pomóc, bo ten rolnik był załamany. Chcieliśmy pomóc. Nie ma psychologa, który by się zajął rolnikiem. Nie ma. W związku z tym proponuję założenie fundacji. Oczywiście bez pieniędzy się to nie da, bo musimy wynająć mobilnych psychologów, nie wiem, trzech, czterech. Musimy uruchomić telefon zaufania. Musimy to rozpropagować. Myślę, że potrzeba na to około miliona złotych, może parę złotych więcej, żeby uratować kilka istnień. No cóż, jestem do państwa dyspozycji”.

Dyskusja nad zaprezentowaną informacją została otwarta.

Głos zabrał radny **Józef Łyczak**. Powiedział: „Pani przewodnicząca, panie marszałku, wysoki sejmiku, panie prezesie. Zacznę od tego, że cieszę się, że to właśnie pan jest prezesem izby, dlatego że jest pan rolnikiem, prowadzącym gospodarstwo rolne, w którym ma pan produkcję zwierzęcą, tą najtrudniejszą, o której pan wspominał, czyli trzodę. I pan w tym trwa. Jeżeli chodzi o tą stronę zawodową, jest pan wzorem. Przynajmniej jak rozmawiamy, to wiemy, o czym rozmawiamy. Bo mnie razi, to na wstępie dodam, jeżeli o rolnictwie próbują decydować, i to mamy w tym Ministerstwie Rolnictwa, i w poprzednich mieliśmy ministerstwie ministrów, którzy z rolnictwem niewiele mieli wspólnego, zupełnie inne wykształcenie. Jeżeli chodzi o sprawy, które pan poruszył, ta najważniejsza, którą pan kończył, próba samobójstw. Przecież ona nie wynika z dobrobytu w rolnictwie, tylko ona z określonej sytuacji, jaka jest. I w tym

rolnictwie najlepszym, które było do tej pory, czyli w Wielkopolsce, tam właśnie jest najwięcej prób popełnienia samobójstwa. A dlaczego? Ano dlatego, że rolnictwo znakomite musi pracować na kredytach. Teraz ci rolnicy wpadają w tą pułapkę, w tych trudnych warunkach nie spłacają i targają się na swoje życie. Chciałbym prosić, ja to kieruję w formie apelu, bo przecież pan reprezentuje samorząd ten prawdziwy chłopski, na którym chłopci się opierają i wierzą w to, że pomoże w tej trudnej sytuacji, żeby pan zwrócił się do pana ministra. Pan już mówił o tym, że proponowaliście przesunięcie terminów dopłat do nawozów, do paliwa. Te terminy są ciągle zmieniane, prawda? Niech wreszcie będzie to ustalone, wypłacone, niech przynajmniej w takiej formie ta pomoc do rolników spłynie.

Na początku tej kadencji apelowałem do zarządu naszego sejmiku, ażeby zwrócić się do rządu o kontynuowanie drugiego stopnia wodnego. Bo pan wspomniał o wodzie. Dzisiaj Wisłę możemy przechodzić, jak w swojej interpelacji zwróciła nam uwagę koleżanka radna z Solca, że w Solcu przechodzimy. Myślę, że w Sierzowie również praktycznie Wisły nie ma. Gdyby był drugi stopień wodny, zupełnie by sytuacja na Kujawach się zmieniła. W tej chwili ten proces budowy jest, jak wszyscy wiemy, zawieszony pod pretekstem podważenia decyzji środowiskowej, o której wydanie zwróciły się Polskie Wody, które nic dobrego do tej pory nie zrobiły i na pewno tej decyzji nie będziemy mieli. Dlatego prosba do pana, jako prezesa Izby Rolniczej, o zwrócenie się i również zwrócenie się do pana prezydenta, który w kampanii wyborczej obiecał, że będzie popierał budowę drugiego stopnia wodnego.

Ostatnia sprawa, którą chciałbym poruszyć, to wspomniał pan o łowiectwie. Ja jestem myśliwym od 40 lat, od iluś tam lat praktycznie nie poluję, ale zawsze w senacie powtarzałem, że łowiectwo zdecydowało o tym, że gatunek, jakim jest człowiek, przeżył. Bo gdyby człowiek nie łowił ileś tam tysięcy lat wstecz, to by nas tu nie było. I w Ciechocinku miały miejsce piękne spotkania, które łączyły łowiectwo, rolnictwo i leśnictwo. Ja deklaruję pomoc w zorganizowaniu takiego spotkania. Należy włączyć w to tego, który to robił, czyli byłego łowczego Grzegorza Wiśniewskiego, znakomitego człowieka, który posiada głębię wiedzy łowieckiej i uczynnego. To spotkanie w Ciechocinku tych trzech najważniejszych produkcyjnych gałęzi do życia człowieka, prowadziło do konsolidacji i do właściwego zrozumienia rolnika, leśnika". *[Czas przeznaczony na wypowiedź radnego dobiegł końca]*.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Marek Gralik** powiedział: „Szanowny panie prezesie, poruszyło mnie, przypuszczam nas wszystkich, ta pana ostatnia część wypowiedzi mówiąca o tej kondycji psychicznej rolników, o potrzebie wsparcia. Proponuje pan pewne rozwiązania, ale zaintrygowała mnie informacja mówiąca o tym, że w ubiegłym roku, jak dobrze zrozumiałem, 500 rolników w całym kraju popełniło samobójstwo. Chciałbym zadać pytanie, skąd taka informacja?”.

Prezes Kujawsko-Pomorskiej Izby Rolniczej **Ryszard Kierzek** odpowiedział: „Z policji”.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Marek Gralik** kontynuował: „No więc właśnie, bo na stronie głównej Komendy Głównej Policji jest informacja mówiąca o tym, że policja nie klasyfikuje osób popełniających samobójstwo. Częściowo. Według konkretnych profesji czy grup zawodowych, na przykład nauczyciele i tak dalej, że zamiast tego policja gromadzi dane o statusie społecznym, sytuacji na rynku pracy i głównym źródle utrzymania. Tutaj najwięcej osób popełniających samobójstwo to są oczywiście emeryci i renciści, więc chciałbym się dowiedzieć, skąd ta informacja”.

Prezes Kujawsko-Pomorskiej Izby Rolniczej **Ryszard Kierzek** odpowiedział: „Dostaliśmy odpowiedź od policji, że to jest minimalna liczba, bo rzeczywiście nie gromadzą, ale w dużo policyjnych protokołach wpisany jest zawód rolnik. I w 500 wypadkach było wpisane zawód rolnik. Jednak podkreślałem to, że to jest liczba minimalna, która została zidentyfikowana”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** poprosiła, aby prelegent udzielił odpowiedzi zbiorczej po wysłuchaniu wszystkich pytań.

Głos zabrała radna **Ewa Kozanecka**. Powiedziała: „Pani przewodnicząca, panie marszałku, panie prezesie, ja mam pytanie właśnie odnośnie ASF, o czym pan wspominał. Dotknęła ta choroba niestety, również rolników z powiatu świeckiego. I w związku z tym powstała trudna sytuacja zwłaszcza u tych rolników, u których stada zostały wybite, zdrowe stada zostały wybite. W związku z tym prosiłabym o udzielenie informacji na tematy, które tutaj cały czas rolników nurtują. Głównie chodzi o to, że liczą oni na zwrot kosztów transportu, bo nie wiedzą, kiedy zostaną one im zwrócone, jaka będzie rekompensata za wybicie tych stad zwierząt, czy otrzymają wyrównanie do rażąco niskiej wyceny, tak aby wysokości i sposób wypłaty odszkodowań odpowiadały rzeczywistym stratom poniesionym przez rolników. Czy Izba podjęła pracę w kierunku zmiany metodologii wyceny tych odszkodowań i czy rolnicy poszkodowani otrzymają wsparcie finansowe do wznowienia produkcji trzody chlewnej? Tutaj pytanie do pana, jako prezesa Kujawsko-Pomorskiej Izby Rolniczej, czy państwo możecie i udzielacie jakkolwiek pomoc rolnikom, którzy są poszkodowani właśnie w związku z ASF-em? Dziękuję bardzo”.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział: „Chciałbym podziękować za naszą współpracę, za to, że mamy tak bliskie relacje. Za wszystkie wspólne projekty, które realizujemy, ten wczorajszy chociażby. Bardzo mi się podoba, kiedy pan prezes mówi, że nasze dożynki właściwie to są już nie tylko dożynki, ale jest to święto rolników. I cieszę się, że jest rolnik w centrum tych wydarzeń, a nie odwrotnie, nie politycy, samorządowcy, a właśnie rolnicy. I to jest zasługą Izby i pana osobistego zaangażowania. Bardzo za to dziękuję. Co do tej dramatycznej sytuacji, jeśli chodzi o epidemiologię i stan zdrowia psychicznego i samobójstw wśród rolników, rzeczywiście dane są zatrważające. Należy sobie wyobrazić, że statystycznie w naszym województwie z tych 500 rolników, którzy odebrali sobie życie, mamy co 16. u nas. Więc to tak

jest, to to bardzo smutne i zatrważające. I na pewno pozytywnie odpowiemy na pana apel, aby współuczestniczyć w tworzeniu projektu, który pan nazwał tworzeniem fundacji wspierającej, jak to rozumiem, rolników w trudnych sytuacjach kryzysowych, kiedy przechodzą kryzys psychiczny itd. To jest piękna inicjatywa, wyjście do przodu, naprzeciw tym problemom. Oczywiście przyczyny są różne, od tego też są lekarze, psychologowie, więc będzie przed nami dość długa dyskusja, jak sprawnie zarządzać taką instytucją, takim podmiotem. Ja już widzę możliwość, nawet nie czekając tworzenia nowych instytucji, bo ona prawdopodobnie powstanie. Niech taka fundacja zaistnieje, ale zwracam uwagę na naszą wspólną jednostkę, którą współprowadzimy z samorządami, mianowicie Salutaris. To jest instytucja samopomocowa, którą można doposażyć w te kompetencje i umocować współpracę z Izba, tak żeby Izba odpowiadała za ten komponent pomocowy dla rolników, a my będziemy oczywiście wówczas partycypować finansowo, bo taka inicjatywa musi mieć zastrzyk pieniędzy. Więc i niebieska linia, interwencja, to wszystko, co pan mówi. Musimy usiąść i przedyskutować, jak miałyby być zorganizowane i tak, żeby sprawnie działało. Więc tutaj dysponujemy na pewno naszymi możliwościami. Przychodzi mi też na myśl wiele innych takich pomysłów, ale to przy takiej rozmowie, spotkaniu roboczym, jeśli mogę poprosić, to wówczas byśmy doprecyzowali. Dziękuję bardzo”.

Przewodniczący Klubu Radnych Trzecia Droga Polskie Stronnictwo Ludowe – Polska 2050 **Paweł Zgórzyński** powiedział: „Szanowna pani przewodnicząca, panie marszałku, szanowni państwo, panie prezesie, chcię również podziękować panu prezesowi za współpracę. Pan prezes jest stałym gościem Komisji Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich. Zawsze służy nam swoim głosem, głosem doradczym. Jest na bieżąco z tym, co dzieje się na wsi i jak najbardziej popieram tę inicjatywę powstania – czy to będzie fundacja, czy tak jak pan marszałek powiedział, w ramach Salutarisu, bo te potrzeby są naprawdę ogromne. Ja w ostatnim czasie miałem taki nawet przypadek. Niezła sytuacja finansowa, a decyzje, które rolnik musiał podjąć, spowodowały to, że chciał zlikwidować stado zwierząt. I w połowie likwidacji załamał się do tego stopnia, że wyładował w szpitalu psychiatrycznym. Po dwóch tygodniach leczenia wrócił, rozpoczął od nowa. Dokupił to stado z powrotem i zaczął, bo nie wyobrażał sobie produkcji w gospodarstwie bez zwierząt. To jest niby nic. Ktoś, kto z zewnątrz patrzy, wydaje się, że to jest zwykła decyzja, ale to są decyzje życiowe, które decydują nie tylko o tym rolniku, ale całej rodzinie. Także jeszcze raz, panie prezesie, serdecznie dziękuję”.

Radny **Wojciech Szczęsny** powiedział: „Dziękuję panu prezesowi za tę myśl i jak najbardziej jestem za tym, żeby wspomagać osoby, które mają problemy ze zdrowiem psychicznym. Z mojego doświadczenia medycznego muszę państwu powiedzieć, że się trzykrotnie spotkałem z taką sytuacją na moim terenie. I to się głównie tyczy gospodarstw gospodarujących na małych obszarach. Te osoby nie są w stanie konkurować z przemysłem, z hodowlą wielkoprzemysłową, to ja o tym mówię. I tutaj właśnie się rodzi depresja i tu się rodzi

alkoholizm, bo to trwa latami. Rok za rokiem mija. Gospodarz ma z 15 hektarów, nie sprzedaje ani jednego hektara, bo gospodarzy na ojcowiznie, żeby wesprzeć swoje finanse i to po prostu trwa i trwa. Po pomoc przychodzą często żony albo córki. Jak mogą w tym momencie pomóc? I tutaj sądzę, że ta inicjatywa może być na tyle dobra, żeby przede wszystkim osoby z rodziny mogły znaleźć pomoc, jak dotrzeć do tego szefa na gospodarstwie, żeby jemu pomóc. Dziękuję bardzo”.

Radny **Przemysław Ziemecki** powiedział: „Szanowni państwo, przyłączając się do tych głosów, ja tutaj jeszcze widzę jakby dwa aspekty. Mianowicie często jest tak, oczywiście mamy już sytuację, gdzie rolnicy dodatkowo pracują, ale nadal często jest tak, że to gospodarstwo jest utrzymanie nie tylko dla jednej osoby prowadzącej, ale też i dla całej rodziny. Więc te likwidacje stad, tąpnięcia ekonomiczne powodują, że cała rodzina traci źródło bytu. Ale współpracując z rolnikami, jest jeszcze jedna kwestia. Często skorzystanie z takiej pomocy psychologicznej jest tematem tabu, jest na terenach wiejskich, co trzeba stwierdzić, przyczyną do swego rodzaju wstydu. I dlatego powołanie takiej fundacji typowo pomagającej osobom z terenów wiejskich i docierającej też tam, bo oczywiście możemy dzisiaj powiedzieć, że jest sieć pomocy psychologicznej i każdy może z niej skorzystać. Niestety w tych przypadkach to nie zadziała właśnie z tego powodu, o którym wspomniałem. Dlatego myślę, że nad tą inicjatywą powinniśmy się pochylić i podejść do tego tematu bardzo, bardzo poważnie, ponieważ rozmawiamy tutaj o zdrowiu, a często też o ludzkim życiu. Dziękuję bardzo”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „Jeszcze chciałabym zabrać głos i też bardzo podziękować panu prezesowi za zwrócenie uwagi na tę kwestię. Natomiast równocześnie chciałabym zaapelować do nas wszystkich, bo to są takie zadania domowe, które czasami musimy wynosić również z sesji sejmiku. Odwołam się również do tego, co mówił przed chwilą mój przedmówca. To my musimy również propagować albo głośno mówić na temat tego, jak można walczyć z depresją, jak można walczyć z próbami samobójczymi. Zachęcam państwa, 10 września jest Światowy Dzień Zapobiegania Samobójstwom. Właśnie przed chwilą zaznaczyłam, że na profilu sejmiku pojawią się stosowne numery telefonów. Być może jakieś istnienie zostanie przez to uratowane. Edukacja, edukacja, jeszcze raz edukacja. Wykorzystujmy również to, że docieramy do różnych grup społecznych, między innymi do rolników, żeby odkłamywać albo te tematy tabu, żeby przestały takimi być”.

Prezes Kujawsko-Pomorskiej Izby Rolniczej **Ryszard Kierzek** odpowiedział: „Zacznę od ASF-u, bo to było bardzo konkretne pytanie. Pierwszą rzeczą, co zrobiliśmy, to zorganizowaliśmy w powiecie świeckim w Dzikach spotkanie z rolnikami. To my udzieliliśmy rolnikom bezpośredniej pomocy. Wysłaliśmy pana mecenas Ziemeckiego, zabezpieczyliśmy sprawę, naruszyliśmy protokoły, bo tam protokoły nie do końca były rzetelnie zrobione. Nie

ukrywam, że komisja powinna wyceniać bardzo dobrze. Tym bardziej, że w tej komisji jest zawsze przedstawiciel Izby Rolniczej. Tam się stało dosyć niedobrze, że przedstawiciel też, jako producent trzody chlewnej, nie chciał wejść i podpisać protokół niepotrzebnie. On został cofnięty, tam wszystko zostało załatwione. Jakie pomoce? Tam zostało zlikwidowane trochę stad i jest bardzo dobre działanie nieweterynarii. Wszystko, nawet do tego stopnia, że tam są trzy duże jednostki gospodarcze prywatne. I trzeba było zlikwidować 2000 prosiąt. Szanowni państwo, nie ma problemu z cyklem otwartym, bo mogę kupić, nie kupić, mogę przetrzymać, mogę zrobić wszystko. Ale tam były stada macior. W jednym wypadku 400, w drugim 100 i 900 macior. Kolejna ferma budowana na 450 sztuk. Nie zatrzyma się porodów. A więc co robić z tymi prosiętami, skoro mamy miesiąc czasu zakaz? A więc trzeba było to kupić, ubić, żeby po prostu zaproponować dobrostan. Udało się, przez nasze działania, doprowadzić stan do sytuacji dosyć dobrej. Tam od razu zorganizowaliśmy odbiór. Tam wszedł Animex, niestety wykorzystując sytuację, bo zaczął obciążać rolników transportem do swojego zakładu. Niestety, taka jest partyzantka. Ale co było najważniejsze? Kiedy producent trzody chlewnej najwięcej traci w takiej sytuacji? Gdy wchodzimy w klasę C przerostów. My przede wszystkim walczyliśmy o to, żeby nie przejść w klasę C, żeby był odbiór normalny, że on tam 30 groszy taniej, to nie jest problem. Problem jest taki, że klasa C to jest 1,50 zł na kilogramie taniej. 1,50 zł przy dekoniunkturze na dzień dzisiejszy, z czystym zyskiem na trzodzie chlewnej, to jest około 50-60 zł. Jeżeli cofniemy 1,50 zł, to mamy ujemny wynik. Do tego nie wolno było doprowadzić. A więc trzeba było stracić te 30 groszy, żeby nie było przerostów na terenie. Ja akurat znam ten rynek, bardzo dobrze. Niestety borykam się z nim też. I dlatego te działania były w ten sposób. Tam była bardzo dobrze obsłużona sprawa. Tam jestem bezpośrednio w kontaktach z lekarzami weterynarii. I wszystko zostało zrobione z wyjątkiem jednej rzeczy. Właśnie pierwotnej wyceny, którą trzeba było obalić. A po drugie, trzeba było się zaopiekować tą panią, która naprawdę przeszła traumę. I to wykonaliśmy. Jeżeli pani mnie pyta o pomoc, do 2 mln zł można uzyskać na 5 lat kredytu odtworzeniowego. Ja nie proponuję premii za likwidację, dlatego że to może dotyczyć małych stad. Tam są akurat wybitne hodowle. W związku z tym nam chodzi na odtworzenie. Co prawda, przy takich skalach, jaka tam jest produkcja, czy nawet mojej skromnej skali, to 2 mln zł to ja przepalę w ciągu 4 miesięcy. Bo rachunki na paszę u mnie wychodzą 250 tys. zł miesięcznie. U nich jeszcze więcej. Może nie więcej, bo ja robię cykl zamknięty, a oni sprzedawali warchlaka. Ale to trzeba mieć tą świadomość, że te 2 mln zł to nie jest wielka pomoc, ale jest”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedział: „Panie prezesie, ja wiem, że to są tematy niezwykle ważne, natomiast należy odpowiedzieć po prostu na pytania. I już może bez przykładów osobistych. Mamy jeszcze prelegentów, którzy czekają od początku sesji. Pan jest gościem na sesji, ja mogę jedynie bardzo pana poprosić o skondensowaną odpowiedź”.

Prezes Kujawsko-Pomorskiej Izby Rolniczej **Ryszard Kierzek** kontynuował: „Ja tylko chciałbym się odnieść jeszcze do pana senatora (radnego Józefa Łyczaka). To nie jest tak, że przyczyną śmierci i samobójstw jest tylko i wyłącznie ekonomia. Ja chciałbym zauważyć jedno, że główną przyczyną jest, że gospodarstwa na wsi się wyodrębniły. Że zachwialiśmy przez te lata, przez pęd do rozwoju, prawidłową relację społeczną. Za moich młodych lat, jak ja zostawałem po studiach na wsi, to jakie było powiedzenie? Że najważniejszą osobą dla mnie jest sąsiad. Nie brat, nie siostra, tylko sąsiad. Bo w razie czego może mi udzielić pomocy. Pokażcie mi teraz sąsiada, który np. pożyczy wam sprzęt. Każdy się wyizolował. I to jest tak naprawdę główna przyczyna traumy na wsi”.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono. Sejmik informację rozpatrzył.

Prowadzenie obrad przejął wiceprzewodniczący sejmiku **Przemysław Sznajdrowski**.

Następny punkt porządku obrad obejmował informację o wynikach kontroli obiektów o podstawowym znaczeniu dla województwa kujawsko-pomorskiego w 2025 roku (zał. nr 8). Informacja była przedmiotem obrad Komisji Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii. Informację zaprezentowała zastępca Kujawsko-Pomorskiego Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska **Małgorzata Saługa** (prezentacja – zał. nr 9).

Dyskusja nad przedstawioną informacją została otwarta.

Głos zabrał radny **Michał Czepek**. Powiedział: „Pani inspektor, w zeszłym roku finał sądowy i wyrok, co prawda jeszcze nieprawomocny, znalazła firma Masta ze Świerkocina. To jest wielka, wieloletnia batalia mieszkańców dzielnicy Owczarki w Grudziądzu z przedsiębiorcą, który deponuje tam odpady. Za każdym razem, kiedy były robione tam kontrole, nie stwierdzono odpadów, na które przedsiębiorca nie miał pozwolenia. Natomiast, co ciekawe, wyrok zapadł w związku z przepompowaniem zanieczyszczonej wody ze zbiornika do rowu, który tam się znajduje. To jest wyrok nieprawomocny. Czy wie pani inspektor, jak dalej ta sprawa się potoczyła w apelacji? Bo rozumiem, że współpracują państwo z prokuraturą w tej sprawie. Dziękuję”.

Radny **Jarosław Wenderlich** powiedział: „Chciałbym tylko podziękować za przekazanie informacji przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska dotyczącej wniosku o dostęp do informacji publicznej, który złożyłem. Dziękuję”.

Głos zabrał marszałek **Piotr Całbecki**. Powiedział: „Tytułem takiego podsumowania i naszej dobrej współpracy, za którą bardzo dziękuję, ponieważ mamy dużo punktów stycznych, chociażby gospodarka odpadowa, to są bardzo trudne często problemy, które przychodzi nam rozwiązywać wspólnie i dzięki temu myślę, że w dobrym kierunku województwo się rozwija, ale obszary rzeczywiście nie są łatwe, także tym bardziej dziękuję na pewno za dobrą, rzetelną pracę na rzecz mieszkańców. Bardzo dziękuję”.

Zastępca Kujawsko-Pomorskiego Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska **Małgorzata Saługa** odpowiedziała: „Jeżeli chodzi o firmę Masta, właściwie w tej chwili pod tą

nazwą to kryje się już kilka spółek działających na terenie byłej cegielni. Powiem tak, jeżeli chodzi o ten wyrok sądu, śledzimy oczywiście, jaka to jest sytuacja, natomiast jest to na podstawie ustaleń poprzednich, już zaszłych ustaleń prokuratury dotyczących podejrzenia zanieczyszczenia, jeżeli chodzi o właśnie tą wypompowaną wodę. To były też ustalenia kontrolne sprzed wielu lat. Podchodzimy do tematu od nowa. Po likwidacji delegatury też w Toruniu ten teren został przejęty przez Wydział Inspekcji w Bydgoszczy i od nowa analizujemy całą sytuację i całe tło historyczne, ale też obecną sytuację wydanych wszystkich decyzji na tym terenie dla wszystkich podmiotów, jakie tam prowadzą działalność. Na obecną chwilę to, co mogę powiedzieć. Ostatnia kontrola zakończona, to była kontrola na wniosek starosty grudziądzkiego, przed wydaniem kolejnego zezwolenia na zbieranie odpadów. To jest kontrola w trybie art. 41a ustawy o odpadach, bardzo wąska. My tam mamy tylko kompetencje do sprawdzenia przestrzegania przepisów ochrony środowiska, żeby wydać postanowienie negatywne bądź pozytywne. W tym wypadku wydaliśmy postanowienie negatywne po tej kontroli do tego postępowania. 24 sierpnia rozpoczęły się czynności w trybie art. 10b dedykowanemu właśnie do podejrzenia wystąpienia zanieczyszczenia środowiska bądź właśnie zwalczania przestępstw, wykroczeń przeciwko środowisku. Czynności są na szeroka skalę, natomiast zaczęły się 24 sierpnia i nie za wiele mogę na ich temat powiedzieć z uwagi, że one są jeszcze w toku i będą kontynuowane. Obecnie działamy jakby nie względem jednego konkretnego podmiotu, tylko chcemy przeanalizować całe wyrobisko pocegielniane i całą sytuację środowiskową tego wyrobiska pocegielnianego, czyli niezależnie, jaki podmiot tam gospodaruje, na razie chcemy zobaczyć, jak wygląda sytuacja z wodą, z glebą, co tam jest deponowane i później będziemy podejmować dalsze działania. Oczywiście po zakończeniu działań informacja na wniosek będzie udostępniona”.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono. Sejmik informację rozpatrzył.

Następny punkt porządku obrad przewidywał informacje o stanie bezpieczeństwa sanitarnego na terenie województwa kujawsko-pomorskiego w 2025 roku (zał. nr 10). Informacja była przedmiotem obrad Komisji Promocji i Ochrony Zdrowia, Komisji Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa oraz Komisji Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii. Raport zaprezentował Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Bydgoszczy **Wojciech Koper** (zał. nr 11).

Dyskusja nad przedstawioną informacją została otwarta.

Głos zabrał radny **Jarosław Wenderlich**. Powiedział: „Chciałbym tylko podziękować za przekazanie materiałów, o które wnosiłem na posiedzeniu Komisji Środowiska Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii. Dziękuję”.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział: „I ja również panu inspektorowi i wszystkim pracownikom za bardzo dobrą współpracę, za niełatwą rolę, bo to nie jest praca łatwa,

szczególnie w takich miejscach, gdzie trzeba czasami nakładać różne kary, ale i dbać o nasze bezpieczeństwo, jeszcze raz bardzo dziękuję”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „Ja natomiast dziękuję za obecność nie tylko na sesji, ale również i na komisjach, bo ma to wielkie znaczenie. Radni mają wtedy też możliwość zapoznania się wcześniejszego ze wszystkim. Dziękuję serdecznie”.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono. Sejmik informację rozpatrzył.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia i podjęcia uchwał, do których radni nie zgłosili pytań ani uwag:

- w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Miasta Toruń – projekt zarządu województwa – druk nr 53/26 (zał. nr 12); Komisja Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały; wynik głosowania: 24 głosy za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik podjął ww. uchwałę;

- w sprawie wyrażenia zgody na dokonanie darowizny nieruchomości na rzecz Gminy Miasto Bydgoszcz – projekt zarządu województwa – druk nr 54/26 (zał. nr 13); Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały; wynik głosowania: 26 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik podjął ww. uchwałę;

- w sprawie udzielenia pomocy finansowej w formie dotacji celowej w ramach II naboru wniosków dla gmin z przeznaczeniem dla spółek wodnych na dofinansowanie zadań związanych z bieżącym utrzymaniem urządzeń melioracji wodnych w roku 2026 – projekt zarządu województwa – druk nr 57/26 (zał. nr 14); Komisja Budżetu i Finansów oraz Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały; wynik głosowania: 26 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik podjął ww. uchwałę;

- zmieniającej uchwałę w sprawie określenia zasad rozliczania tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć i tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć niektórych nauczycieli oraz zasad udzielania i rozmiaru obniżek tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin dla nauczycieli, którym powierzono stanowiska kierownicze w szkołach i placówkach – projekt zarządu województwa – druk nr 52/26 (zał. nr 15); Komisja Edukacji i Nauki pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały; wynik głosowania: 26 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik podjął ww. uchwałę;

- w sprawie Regulaminu przyznawania stypendiów dla szczególnie uzdolnionych uczniów w ramach projektu „Zawodowe Talenty Kujaw i Pomorza” – projekt zarządu województwa – druk nr 55/26 (zał. nr 16); Komisja Edukacji i Nauki pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały; wynik głosowania: 27 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik podjął ww. uchwałę.

Z kolei przystąpiono do rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie Regulaminu przyznawania stypendiów dla uczniów w ramach projektu „Prymus Pomorza i Kujaw II” –

projekt zarządu województwa – druk nr 56/26 (zał. nr 17); Komisja Edukacji i Nauki pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały. Dyskusja nad projektem uchwały została otwarta.

Głos zabrał radny **Michał Czepek**. Powiedział: „Panie marszałku, szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo radni, mam przed sobą regulamin, który poprzednio obowiązywał przez dwa lata szkolne i trochę zaskakuje mnie, że w tym nowym regulaminie, znaczy bardzo dobrze, że określamy, że jest 1000 stypendiów, że tyle zamierzamy przyznać. Natomiast zastanawia mnie, skąd podział, że 70% stypendiów będzie dla uczniów szkół podstawowych oraz uczniów klas pierwszych liceów ogólnokształcących, czyli tak naprawdę za osiągnięcia w podstawówkach, a tylko 30% dla uczniów liceów ogólnokształcących. Dla mnie jest to trochę krzywdzące, bo dużo łatwiej jest zostać laureatem konkursu kuratorskiego w podstawówce niż laureatem olimpiady przedmiotowej w liceum. Czy to się bierze z liczby, czy z państwa praktyki, że faktycznie 300 wniosków wpływa z liceów, a 700 z podstawówek i z tych klas pierwszych? Z jakiego powodu taki mechanizm został wprowadzony? Bo tego nie było w poprzednio obowiązującym regulaminie. Dziękuję bardzo”.

Odpowiedzi udzieliła dyrektorka Departamentu Edukacji **Eliza Kaczmarek**. Powiedziała: „Pani przewodnicząca, panie marszałku, szanowni państwo, w poprzednim regulaminie taki podział był również. Mieliśmy 60% do 40%, w tej chwili mamy 70% do 30%, z tego względu, że taka jest liczebność uczniów w szkołach. 69% do 31% taki jest podział między uczniami szkół ogólnokształcących i podstawowych. I taki sam procent przenieśliśmy, bo to się po prostu zmieniło po tylu latach”.

Radny **Michał Czepek** ad vocem: „Pani dyrektor, czy mówimy o liczbach bezwzględnych, czyli że we wszystkich szkołach podstawowych całego województwa jest 69% uczniów, a w liceach 39%?”.

Dyrektorka Departamentu Edukacji **Eliza Kaczmarek** odpowiedziała: „Jak bierzemy wszystkich uczniów i dzielimy na uczniów szkół podstawowych i liceów, to jest taka proporcja. I ta proporcja została przeniesiona na stypendia. Dziękuję bardzo”.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono, przystąpiono do głosowania ww. uchwały; wynik głosowania: 27 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik podjął ww. uchwałę.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia i podjęcia uchwał, do których radni nie zgłosili pytań ani uwag:

- zmieniającej uchwałę w sprawie Krajeńskiego Parku Krajobrazowego – projekt zarządu województwa – druk nr 58/26 (zał. nr 18); Komisja Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały; wynik głosowania: 27 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik podjął ww. uchwałę;

- zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Jezior Żędowskich – projekt zarządu województwa – druk nr 59/26 (zał. nr 19); Komisja Ochrony Środowiska,

Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały; wynik głosowania: 27 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik podjął ww. uchwałę.

Z kolei przystąpiono do rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie wyznaczenia przedstawiciela Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego do Rady Społecznej Doradztwa Rolniczego działającej przy Kujawsko-Pomorskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Minikowie – projekt przewodniczącej sejmiku – druk nr 13/26 (zał. nr 20).

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „W związku ze zbliżającym się zakończeniem kadencji 2021-2026 Rad Społecznych Doradztwa Rolniczego działających przy Wojewódzkich Ośrodkach Doradztwa Rolniczego zachodzi konieczność wyznaczenia przedstawiciela w kolejnej pięcioletniej kadencji. Na posiedzeniu konwentu zostali zgłoszeni następujący kandydaci na przedstawiciela Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego do Rady Społecznej Doradztwa Rolniczego działającej przy Kujawsko-Pomorskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Minikowie: pan Rafał Zglinicki, zgłoszony przez Klub Radnych Trzeciej Drogi, Polskie Stronnictwo Ludowe, Polska 2050 i pan Marek Witkowski, zgłoszony przez Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości. Kandydaci złożyli stosowne oświadczenia potwierdzające, że spełniają warunki wymagane do pełnienia funkcji przedstawiciela w Radzie Społecznej Doradztwa Rolniczego zgodnie z art. 9, ust 7 ustawy o jednostkach doradztwa rolniczego, to jest korzystają z pełni praw publicznych, mają co najmniej wykształcenie średnie lub średnie branżowe oraz nie zostali skazani prawomocnym wyrokiem za przestępstwo popełnione umyślnie. Proszę przewodniczących klubów radnych o prezentację kandydatur”.

Sylwetkę kandydata Rafała Zglinickiego przedstawił przewodniczący Klubu Radnych Trzecia Droga **Paweł Zgórzyński**. Powiedział: „Szanowna pani przewodnicząca, panie marszałku, szanowni państwo, w porozumieniu z przewodniczącym Klubu Koalicji Obywatelskiej jest to nasz wspólny kandydat, pan Rafał Zglinicki. Urodził się w 1970 roku w Rypinie. W 1990 roku ukończył pięcioletnie Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Gronowie z maturą. Od 1992 roku zaczął samodzielnie prowadzić gospodarstwo, a od 1994 roku wraz z małżonką, z panią Anną. Było to gospodarstwo 22-hektarowe. Obecnie gospodarstwo liczy 100 hektarów. W gospodarstwie prowadzona jest również produkcja zwierzęca w cyklu zamkniętym, co dziś jest rzadkością. Stado podstawowe liczy 100 loch, z czego rocznie produkuje około 3000 tuczników. Pan Rafał jest również działaczem społecznym, angażuje się w życie sołectwa. Jest czwartą kadencję radnym Rady Powiatu Rypińskiego. Od 2011 roku pełni funkcję wiceprezesa spółki Biogazownia Rypin, która zrzesza rolników okolicznych prowadzących biogazownię. Od 2018 roku jest jej prezesem. Szanowni państwo, Ośrodek Doradztwa Rolniczego jest to instytucja rządowa, która w swej działalności ma wspierać rolników, pomagać im w podejmowaniu trafnych decyzji w prowadzeniu swoich gospodarstw. Pan Rafał jest osobą, która w dniu dzisiejszym prowadzi gospodarstwo. Do emerytury, jak ktoś szybko obliczy, trochę mu jeszcze brakuje, więc perspektywy pracy w gospodarstwie, to co

jest jego źródłem utrzymania, jeszcze są dość długie i na pewno łatwiej mu będzie podejmować decyzje, prowadząc samemu gospodarstwo i doradzając dyrekcji Ośrodka Doradztwa Rolniczego, w jakim kierunku nasze rolnictwo ma zmierzać. Dziękuję bardzo”.

Sylwetkę kandydata Marka Witkowskiego przedstawił przewodniczący Klubu Radnych PiS **Marek Gralik**. Powiedział: „Szanowni państwo, mam wielką przyjemność zaprezentować naszego kandydata, pana Marka Witkowskiego, który całe swoje dorosłe życie poświęcał i poświęca rolnictwu. Może zacznę od tego, że swoją pracę magisterską, którą obronił na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika na Wydziale Prawa i Administracji, napisał na temat organizacji i funkcjonowania rolnictwa w Danii. Przez wiele lat prowadził dział produkcji specjalnej jako gospodarstwo pasieczne. Po wprowadzeniu do gospodarstwa rolnego była mięsnego przekazał gospodarstwo synowi i dzisiaj to gospodarstwo jest w całości prowadzone, jako gospodarstwo ekologiczne. Doświadczenie w rolniczej administracji rządowej, co jest niezwykle ważnym atutem dla kandydata, czy w ogóle dla kandydatów na naszego przedstawiciela, nabył pracując w Agencji Rynku Rolnego w Oddziale Bydgoszczy, Kujawsko-Pomorskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Minikowie oraz w oddziale terenowym Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Bydgoszczy. Od kilkunastu lat nieprzerwanie bierze aktywny udział w pracach Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Pasjonuje się rolnictwem ekologicznym i w tym kierunku kończył studia podyplomowe na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Pasją jego jest także pszczelarstwo. W Kole Pszczelarzy w Więcborku, kole, które swoim zasięgiem obejmuje pszczelarzy z powiatu sępoleńskiego oraz ościennych powiatów złotowskiego oraz chojnickiego, pełni funkcję prezesa. Kandydat nie tylko doskonale zna zagadnienia praktycznego prowadzenia gospodarstwa rolnego, ale także bardzo dobrze zna zagadnienia organizacyjne administracji rolnej. Chciałbym zauważyć, że jako wieloletni radny sejmiku naszego województwa jest jedynym kandydatem na przedstawiciela sejmiku do rady społecznej, którego wszyscy decydujący o tym, kto nim zostanie, znają i to znają bardzo dobrze i znają od bardzo dobrej strony. Rekomendujemy wybór pana Marka Witkowskiego jako przedstawiciela sejmiku do rady społecznej. Dziękuję”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „W związku z tym, że zostało zgłoszonych dwóch kandydatów, a sejmik wyznacza jednego przedstawiciela, zachodzi konieczność głosowania przedstawionych kandydatur. Proponuję dwa głosowania. Radny głosuje tylko poprzez oddanie głosu „za” – wybierając danego kandydata”.

Pytań ani uwag do zaproponowanego sposobu głosowania nie zgłoszone. Sposób głosowania przyjęty przez aklamację.

W przeprowadzonym głosowaniu jawnym kandydaci otrzymali następującą liczbę głosów „za”:

- kandydat Rafał Zglinicki – 16 głosów,

- kandydat Marek Witkowski – 12 głosów.

Sejmik wybrał jako kandydata na swojego przedstawiciela do Rady Społecznej przy Kujawsko-Pomorskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Minikowie Rafała Zglinickiego

W związku z powyższym przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie wyznaczenia przedstawiciela Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego do Rady Społecznej Doradztwa Rolniczego działającej przy Kujawsko-Pomorskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Minikowie o treści § 1: „Do składu Rady Społecznej Doradztwa Rolniczego działającej przy Kujawsko-Pomorskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Minikowie na kolejną kadencję wyznacza się przedstawiciela Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego w osobie Pana Rafała Zglinickiego”. Wynik głosowania: 20 głosów za, 2 przeciw, 4 wstrzymujące; sejmik podjął ww. uchwałę.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia i podjęcia uchwał, do których radni nie zgłosili pytań ani uwag:

- w sprawie nadania Medalu Honorowego za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego – projekt doraźnej Komisji Wyróżnień Honorowych – druk nr 4/26 (zał. nr 21); wynik głosowania: 28 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik podjął ww. uchwałę;

- w sprawie rozpatrzenia skargi – projekt Komisji Skarg, Wniosków i Petycji – druk nr 5/26 (zał. nr 22); wynik głosowania: 27 głosów za, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik podjął ww. uchwałę.

Kolejny punkt porządku obrad przewidywał informację o zgłoszonych interpelacjach i zapytaniach (zał. nr 23).

Pytań ani uwag do przedłożonej informacji nie zgłoszono. Sejmik informację rozpatrzył.

Z kolei przystąpiono do realizacji punktu dotyczącego interpelacji i zapytań radnych. Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przypomniała, że po wypowiedzi interpelacje i zapytania należy złożyć na piśmie.

Głos zabrał radny **Radosław Kempinski**. Powiedział: „Szanowna pani przewodnicząca, panie marszałku, wysoka rado, chciałbym z tego miejsca bardzo podziękować za rozpoczynające się prace na drodze wojewódzkiej na 243 pomiędzy Drzewianowem a Prosperowem. Jednocześnie planowane jest rozbudowanie skrzyżowania wyżej wymienionej drogi. Ma powstać rondo w miejscowości Prosperowo. Każdy, myślę, kto korzysta z tej drogi wie, że jest to bardzo potrzebna inwestycja, ale równie ważne jest to, żeby w czasie jej realizacji użytkownicy mogli normalnie z tego skrzyżowania korzystać. Natomiast podczas ostatniego posiedzenia Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury otrzymałem informację, że to skrzyżowanie będzie przejezdne i budowa będzie prowadzona pod ruchem. Natomiast z informacji, jaką tutaj otrzymałem, z projektu czasowej organizacji ruchu wynika, że to skrzyżowanie będzie zamknięte na dwa lata. Moje pytanie

brzmi, skąd taka rozbieżność? Odpowiednią interpelację skieruję do pana marszałka. Dziękuję”.

W kolejnym punkcie porządku obrad – wolne głosy i wnioski – głos zabrała przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska**. Powiedziała: „Już kilkakrotnie na tej sesji sejmiku przypominaliśmy o wczorajszych dożynkach wojewódzkich, o święcie plonów. Chciałabym tylko zwrócić uwagę na te artefakty, które pojawiły się dzisiaj na sali sesyjnej. Przepiękne i będące świadectwem pracy rąk ludzkich, ale jak każdy artefakt, wymagałyby podania autora. Czyli w sali sesyjnej dziś możemy podziwiać dożynkowe wieńce, wieniec KGW w Chrostkowie w powiecie lipnowskim. Jest to zwycięzca konkursu na tradycyjny wieniec dożynkowy. Pojawił się również drugi wieniec. Jest to wieniec sołectwa Kłopot w powiecie inowrocławskim. Zdobywca drugiego miejsca, jeżeli państwo pamiętają, to ubiegłoroczny, wygrany w całej Polsce. Trzymamy kciuki. Rozumiem, że wieniec w Chrostkowie pojedzie na dożynki prezydenckie i powalczy jeszcze o swoje, tak bym powiedziała. Z tego miejsca chciałabym bardzo serdecznie, jako współorganizatorka tychże dożynek, podziękować zwłaszcza Departamentowi Rolnictwa i Geodezji oraz Departamentowi Promocji. Jest to olbrzymie przedsięwzięcie i rzeczywiście należy się za to podziękowanie i szacunek. Panie marszałku, było pięknie”.

Więcej wniosków nie zgłoszono.

Porządek obrad został wyczerpany.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** podziękowała wszystkim za obecność i zamknęła obrady XXIX sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego VII kadencji.

Protokół sporządziła:

Paulina Wójcik-Popielarczyk